

Kleofas Wojciech Gródek OFM, *Rozumienie ἕὸν i νοεῖν u Parmenidesa*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2003, ss. 172.

W pierwszej połowie 2003 r. ukazała się książka Kleofasa W. Gródka OFM pt. *Rozumienie ἕὸν i νοεῖν u Parmenidesa*, wydana przez Wydawnictwo Naukowe Pańskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Pozycja ta jest publikacją rozprawy doktorskiej, obronionej w grudniu 2002 r. Fakt ten bardzo nas ucieszył, ponieważ jest to pierwsza publikacja na gruncie polskim, dotycząca tak szczegółowego zagadnienia u tego przedstawiciela filozofii przedsokratejskiej.

Książka zawiera trzy rozdziały: 1) „Drogi badania. Ich natura i znaczenie dla rozwoju doktryny Parmenidesa”; 2) „Przedmiot badań”; 3) „Νοεῖν a przedmiot badań”. W rozdziale pierwszym Autor precyzuje znaczenie wspomnianej „drogi”. Dzięki drobniawym analizom semantycznym próbuje określić jej istotne elementy oraz treść. O. Gródek z łatwością i dużą swobodą powołuje się na zachowane fragmenty filozofa, jednak czytelnikowi, który poznaje je „wyrwane” z szerszego kontekstu, może brakować możliwości przeczytania ich w całości. Zamieszczenie indeksu cytowanych fragmentów (np. według kanonicznego zbioru Dielsa-Kranza) mogłoby wpłynąć na podniesienie wartości publikacji. Uwaga ta dotyczy także pozostałych dwu rozdziałów. Rozdział drugi, niemal w całości, poświęcony jest analizie jednego z kluczowych terminów całej rozprawy, tj. ἕὸν. Obok analiz semantycznych Autor szeroko omawia inne terminy używane przez Parmenidesa, co czasami wydawać się może bezzasadne. Tytuł podrozdziału trzeciego brzmi: „Tożsamość ἕὸν”. Natomiast tytuły jego paragrafów to: „2.3.1. Rozumienie συνηχέες jako ciągłości”; „2.3.2. Wykluczenie rozumienia συνηχέες jako ciągłości”; „2.3.3. Poszukiwanie właściwego rozumienia συνηχέες”; „2.3.4. Skupiający charakter οὐλλος jako uzasadnienie dla właściwego rozumienia συνηχέες”. Można tutaj zauważyć brak spójności między tytułem podrozdziału a tytułami paragrafów. Rozdział trzeci, ostatni i najkrótszy, dotyczy zależności pojęć zawartych w tytule publikacji. Niepokój może budzić krótkie i niewyczerpujące, a czasami zbędne omówienie innych, bardzo ważnych, nie tylko dla Parmenidesa, ale dla całej filozofii przedsokratejskiej, pojęć, np. λόγος czy μῦθος.

We „Wstępie” Autor zaznacza, że „przedmiotem rozważań będzie próba zrozumienia dwóch istotnych pojęć, które ujawniły się w doktrynie Parmenidesa, czyli νοεῖν i ἕὸν [...]. Rozwiązanie może ukazać się jedynie w kontekście odpowiedzi na pytanie: czy zakres τὸ νοεῖν obejmuje wszystko, czy też ogranicza się tylko do ἕὸν?” (s. 11-12). Jak widzimy, o. Gródek podjął się niezwykle trudnego zadania, które wymaga bardzo szczegółowej analizy poematu Parmenidesa, w tym także językowej.

Autor wielokrotnie podejmuje się analizy filologicznej fragmentów Eleaty, odwołując się do źródłostwo omawianych pojęć (s. 26, 39). Niepokoi jednak fakt, że nie zawsze czyni to poprawnie. W 1.3.1 (s. 48) czytamy: „Pojęcie δόξα ma swój źródłostwo w δοκέω ...”. Wiadomo jednak, że nie jest to czasownik pierwotny.

Pochodzi od innego czasownika (*verbum deverbativum*) δέκομαι lub δέχομαι (w zależności od dialektu)<sup>1</sup>. Podobnie z czasownikiem νοεῖν, w którym Autor upatruje źródłosłowu dla νόος (s. 26). Niestety, nie są to jedyne uchybienia językowe. Rażąco brzmi tytuł 3.3.1., tj. „Μῦθος: jej treść i znaczenie dla wzajemnego stosunku”. Pomijając zagadkową treść tego tytułu, od razu zauważamy zestawienie μῦθος – „jej”. W języku greckim μῦθος jest rodzaju męskiego, dlatego całkowicie bezzasadne jest użycie zaimka w rodzaju żeńskim.

Język Parmenidesa nie jest łatwy, dlatego przy przekładzie bardzo ważny jest dobór właściwego znaczenia tłumaczonych pojęć. Wymaga to od tłumacza doświadczenia i wnikliwych studiów nad językiem tego okresu. Droga analizy językowej, którą wybrał Autor, jest słuszna, jednak warsztat filologiczny wydaje się niewystarczający. W paragrafie poświęconym „znaczeniu λόγος w myśli Parmenidesa dotyczącej νοεῖν i εἶναι”, czyli pojęciu niezwykle ważnemu w całej filozofii przedsokratejskiej, możemy przeczytać, że „λόγος jest wyrazem duszy”. Już w języku polskim brzmi to dwuznacznie. Pojęciu λόγος poświęcono wiele uwagi. Szczegółowo przebadał je M. Fattal<sup>2</sup>, a na gruncie polskim K. Narecki<sup>3</sup>. Tym bardziej dziwne wydaje się być tłumaczenie innego fragmentu Parmenidesa (28 B7, 5-6), w którym o. Gródek tłumaczy λόγος przez „słowo”, tj. „Rozstrzygnij zaś słowem między sobą sporne dociekanie / ode mnie wypływające”. O wiele lepsze byłoby użycie „rozum”, jak proponuje K. Narecki<sup>4</sup>. Być może pomogłoby korzystanie z większego i nowszego leksykonu, np. Z. Abramowiczówny. Dzięki temu można by uniknąć takich kalamburów, jak: „Trzeba zaś wiedzieć, że jest wspólną wojna i prawem spór i staje się wszystkim według sporu i konieczności”<sup>5</sup> (s. 35) albo „Jedyna jeszcze dotąd mowa drogi jest zostawiona [oszczędzona], że jest”<sup>6</sup> (s. 57).

Najbardziej jednak niepokoi sposób prowadzenia myśli i wnioski. W 1.1.1 czytamy: „[...] Bogini napominając Parmenidesa zwraca mu uwagę, aby w swoich rozważaniach skupił się na tym, co jest stale obecne dla *pojętności* (νόος). Cała więc jego wędrówka ma odbywać się w odniesieniu do *pojętności*. Proces, jaki dzięki tej wędrówce się odbywa, związany jest z νοεῖν, czyli *pojowaniem*, które stanowi źródłosłów dla νόος. Wydaje się więc, że droga, którą kroczy Parmenides jest *drogą jego duszy*” (s. 26).

Najpoważniejszy błąd rzeczowy można odnaleźć w ustępie 3.1.5, w którym czytamy, że: „Parmenides po raz pierwszy wspomina o λόγος we fragmencie siódmym [...]”. Jest to nieprawda. Po raz pierwszy o *logosie* u Parmenidesa czytamy we frag-

<sup>1</sup> O. Jurawicz, *Gramatyka historyczna języka greckiego*, Warszawa 1992, s. 257.

<sup>2</sup> M. Fattal, *Logos między Orientem a Zachodem*, przeł. P. Domański, Warszawa 2001.

<sup>3</sup> K. Narecki, *Logos we wczesnej myśli greckiej*, Lublin 1999.

<sup>4</sup> Tamże, s. 128.

<sup>5</sup> Jest to tłumaczenie fragmentu Heraklita 22 B 80.

<sup>6</sup> Jest to tłumaczenie fragmentu Parmenidesa 28 B 8.

mencie B 1 w. 15 (μαλακοῖσι λόγοισιν). Błąd ten tym bardziej budzi niepokój, że termin ten jest użyty tylko trzykrotnie (B 1.15, B 7.5, B 8.50), więc przebadanie pod tym kątem poematu filozofa z Elei nie jest trudne.

Po dokonaniu korekty i usunięciu licznych, często poważnych uchybień, praca zyskałaby na wartości. Także wnikliwą analizę i dociekliwość Autora, która pozwala na dokładną lekturę poematu Parmenidesa, łatwiej byłoby docenić, gdyby zamieszczono w całości fragmenty tekstów filozofa wraz z tłumaczeniami, do których o. Gródek odwołuje się i analizuje. W 2.4.1 czytamy: „Przyczyną dalekiego błąkania się γένεσις i ὄλεθρος od ἐόν, jest odpychające działanie πίστις ἀληθείας. By zrozumieć, na czym to odpychanie polega, trzeba najpierw zwrócić uwagę na to, co powoduje πίστις. Dodanie tutaj ἀληθείας wskazuje, że źródłem πίστις jest ἀλήθεια. Zgodnie z przyjętą wcześniej interpretacją ἀλήθεια, dostrzegając jej istotny związek z ἔστιν, staje się oczywiste, że πίστις, o którym tutaj jest mowa, wynika z ὡς ἔστιν. Dlatego też mówiąc o ἐόν, które jest ἀκίνητον, nie można zapomnieć, że jest ono wyrazem ἔστιν, które jest z natury νῦν”. Po wyeliminowaniu błędów stylistycznych i interpunkcyjnych może to być przykład jednej z wielu rzetelnych analiz fragmentu poematu. Dzięki nim o. Gródek ukazuje nowe aspekty dzieła Parmenidesa. W „Zakończeniu” (s. 169) możemy przeczytać, że „*będące* (ἐόν) jest wynikiem pojmowania ἔστιν, które należy rozumieć jako źródło”. „Natomiast ἐόν, jako wynik *pojmowania* wyrażającego się źródła jest *pojęciem* (νόημα), w którym wyraża się τὸ νοεῖν. Nie można mówić, że τὸ νοεῖν w ogóle miało miejsce, jeżeli nie będzie jego rezultatu, czyli νόημα”. Innym bardzo ważnym i nowatorskim wnioskiem jest odrzucenie przypisywanego Parmenidesowi absolutnego monizmu. Na podstawie przeprowadzonych przez Autora analiz można stwierdzić, że kwestionowana wielość jest możliwa.

Publikację tę należy przyjąć z zadowoleniem, ponieważ okres przedsokratejski jest na gruncie polskim słabo opracowany (z wyjątkiem Pitagorejczyków), a książka o. Gródka może otworzyć nowe drogi badania obszaru filozofii mało znanego w Polsce.

Katarzyna Kulig  
Instytut Filologii Klasycznej KUL

Iwonna Salamowicz-Górska, *Język łaciński dla teologów*, Katowice 2002 [na wewnętrznej stronie tytułowej – Katowice 2001], ss. 207. *Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* Nr 2, Skrypty i Podręczniki.

Nowy podręcznik uniwersytecki, wydany w postaci skryptu dla studentów teologii rozpoczynających naukę języka łacińskiego, składa się z czterech części. W pierwszej znajdujemy 28 jednostek lekcyjnych, z których każda zawiera tekst obrazujący wybrane zagadnienia gramatyczne. Początkowo są to teksty typu „*varia*”, później